

JERZY GRZEŚKOWIAK
Monachium

Dopuszczenie do sakramentów osób rozwiedzionych i ponownie cywilnie poślubionych. Stanowisko Konferencji Biskupów Niemieckich

Pod koniec stycznia 2017 r. Stała Rada Konferencji Episkopatu Niemiec opublikowała długo oczekiwany *Dokument o małżeństwie i rodzinie*, w którym biskupi niemieccy opowiadają się za możliwością w pojedynczych przypadkach, na mocy decyzji sumienia, dopuszczenia do sakramentów osób rozwiedzionych, które zawarły ponowny związek małżeński.

Biskupi podkreślają, że nierozzerwalność małżeństwa należy do niezbywalnego dobra Kościoła. Posynodalna adhortacja apostolska papieża Franciszka *Amoris laetitia* nie dopuszcza tu żadnych wątpliwości, podobnie jak w kwestii konieczności zróżnicowanego rozeznania każdorazowej sytuacji. „Towarzystwo”, „rozeznanie” i „włączanie” – postulowane przez Franciszka uznają biskupi za centralne i wiodące pojęcia w duszpasterskiej trosce o osoby rozwiedzione. Jest sprawą bardzo ważną, aby wierni, którzy znaleźli się w trudnych i pogmatwanych sytuacjach życiowych, często dla nich bardzo bolesnych, wiedzieli i doświadczali, że Kościół ich nie odrzuca i nie pozostawia ich samymi.

Jak papież Franciszek rozumie w tym kontekście pojęcie „rozeznanie”, o tym mówi on wyraźnie w *Amoris laetitia*: „Kościół dysponuje solidną refleksją na temat uwarunkowań i okoliczności łagodzących. Dlatego nie można już powiedzieć, że wszyscy, którzy są w sytuacji tak zwanej «nierregularnej», żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej” (nr 301). Papieski dokument nie ustala w tej problematyce żadnych reguł ogólnych i nie zna automatyzmu idącego w kierunku „generalnego dopuszczenia do sakramentów” wszystkich rozwiedzionych i ponownie cywilnie poślubionych.

Biskupi oświadczają dalej, że *Amoris laetitia* nie przeocza ani ciężkiej winy, która ciąży na wielu osobach w takich sytuacjach rozbicia małżeństwa i klęski

w małżeńskich relacjach, ani faktu, że cywilny ślub sprzeciwia się widzialnemu znakowi sakramentu małżeństwa, także wtedy, gdy konkretna osoba została opuszczona bez jej winy. Papieski dokument nie obstaje jednak przy kategorycznym i nieodwołalnym wykluczaniu takich osób z sakramentów. Przypis 336 (do nr. 300) pokazuje wyraźnie, iż rozeznanie prowadzące do stwierdzenia, „że w danej sytuacji nie ma poważnej winy”, musi prowadzić także do zróżnicowanych konsekwencji w zakresie porządku sakramentalnego.

Z kolei przypis 351 (do nr. 305) wskazuje na to, że także w sytuacji, która obiektywnie jest „nieregularna”, która jest „obiektywną sytuacją grzechu”, ale dana osoba nie czuje się subiektywnie winna, albo nie jest w pełni winna, „może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości” (nr 305), jeżeli otrzyma pomoc Kościoła, a w pewnych przypadkach także pomoc sakramentów. Także to miejsce dokumentu wskazuje na możliwość przyjęcia sakramentów w poszczególnych specyficznych sytuacjach.

Biskupi podkreślają następnie, że nie wszyscy wierni, których małżeństwo uległo rozpadowi i którzy cywilnie się poślubili, mogą przyjmować sakramenty. Wymagane jest uprzednio solidne rozeznanie poszczególnych przypadków, o ile małżeństwo nie może być anulowane. *Amoris laetitia* zakłada w takich sytuacjach dłuższy proces dochodzenia do decyzji, któremu towarzyszyć ma duszpasterz. Tylko pod warunkiem takiego procesu, w którym zaangażowane musi być w najwyższym stopniu sumienie wszystkich zainteresowanych osób, możliwe jest sakramentalne pojednanie (sakrament pokuty i pojednania) i przyjęcie Eucharystii.

Papież Franciszek akcentuje znaczenie decyzji sumienia, gdy pisze: „Z trudem dajemy miejsce dla sumienia wiernych, którzy pośród swoich ograniczeń często odpowiadają najlepiej jak potrafią na Ewangelię i mogą rozwijać swoje własne rozeznanie w sytuacji, gdy wszystkie systemy upadają. Jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować” (nr 37).

Przy końcu takiego duchowego procesu, w którym zawsze idzie o „włączenie”, nie jest w każdym przypadku możliwe przyjęcie sakramentów. Osobista decyzja, uwzględniająca wszystkie okoliczności, by nie przyjmować sakramentów (albo: jeszcze nie), zasługuje na respekt i szacunek. Ale czyjąś decyzję o przyjęciu sakramentów należy – zdaniem biskupów niemieckich – w pełni respektować.

Biskupi postulują w końcu intensyfikację rzetelnego przygotowania do sakramentu małżeństwa. Należy także znacznie więcej uwagi poświęcić towarzyszeniu małżeństwom już zawartym. Małżonkowie i ich rodziny, zwłaszcza małżeństwa osób różnych wyznań, powinny mieć szansę znalezienia w Kościele stosownych ofert odpowiednio do ich sytuacji życiowych. Biskupi wyrażają życzenie, by

wspólnoty kościelne wspierały i umacniały rodziny jako miejsce uczenia się wiary i życia z niej.

Frapujące jest pytanie: A co nad Wisłą? Wypowiedzi polskich biskupów podczas obrad ostatnich dwóch synodów poświęconych rodzinie skłaniają do obaw, że postanowienia biskupów niemieckich spotkają się z krytyką ich polskich kolegów. Do podobnego wniosku zmusza zadowolenie, jakie wyraził biskup odpowiedzialny w Episkopacie polskim za sprawy rodziny na wieść o bulwersującym liście czterech kardynałów do papieża Franciszka, żądających od niego „dodatkowych wyjaśnień” w kwestii przedstawionych przez nich „wątpliwości i niejasności” związanych, według nich, z posynodalną adhortacją apostolską *Amoris laetitia* o miłości małżeńskiej i rodzinnej. Odpowiedzi się nie doczekali, i całkiem słusznie, bo, jak stwierdził Franciszek: „Jeśli ktoś nie chce czegoś zrozumieć, to i tak nie zrozumie”. I czy to tak trudno zrozumieć, że czym innym jest jednoznaczna i niepodważalna, wierna nauce Chrystusa, doktryna Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa, a czym innym czerpiąca ze źródeł Bożego miłosierdzia czujna i wierna troska o człowieka w jego słabości, grzeszności, niepowodzeniu i zagubieniu na trudnych i skomplikowanych nieraz drogach życia? Franciszek mówi jasno: „Zrozumienie sytuacji wyjątkowych nigdy nie oznacza ukrywania światła pełniejszego ideału ani proponowania mniej niż to, co Jezus oferuje człowiekowi. Dzisiaj bardziej istotny niż duszpasterstwo niepowodzeń jest wysiłek duszpasterski na rzecz umocnienia małżeństw i w ten sposób zapobieżenia rozpadom” (nr 307).